

Jarosz, Dariusz

Wyobrażenia potoczne Polaków w świecie analizy pogłosek z lat 1949-1953

Przegląd Historyczny 86/2, 189-197

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

DARIUSZ JAROSZ

Wyobrażenia potoczne Polaków w świetle analizy pogłosek z lat 1949-1953

Dorobek historiografii zajmującej się fragmentem dziejów naszego państwa, nazywanym w skrócie Polską Ludową, jest jak dotychczas raczej skromny. Dotyczy to rzecz jasna badań opartych o rzetelne kwerendy źródłowe, pisanych *sine ira et studio*. Nie brakuje bowiem prac popularyzatorskich czy pseudonaukowych, tworzonych często pod presją bieżących sporów politycznych, których wartość devaluuje się w niedługim czasie po ich wydaniu.

Na taki stan badań historycznych złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim, do niedawna dostęp do krajowych archiwaliów, zawierających najistotniejsze informacje o funkcjonowaniu państwa rządzonego przez komunistów był bardzo ograniczony. Obecnie, mimo nadal istniejących trudności, jest on swobodniejszy, co tym samym daje szansę bardziej wnikliwego oglądu ówczesnej rzeczywistości. Należy również pamiętać, że badania takie wymagają sporo czasu i pieniędzy, stąd na ich wyniki należy jeszcze poczekać.

Poważną trudnością przy ich prowadzeniu jest specyfika materii, której dotyczy. Polska Ludowa była bez wątpienia państwem o znacznie ograniczonej suwerenności. Stanowiła ważny element szerszego układu ustrojowego, którego centrum znajdowało się w Moskwie. Rozstrzygnięcie wielu problemów badawczych bez wglądu w akta wytworzone przez instytucje byłego ZSRR jest niezwykle trudne, wręcz niemożliwe. Bez dokumentacji tej nie jesteśmy w stanie rozwiązać kwestii kluczowych, jak chociażby te, które streszczają w pytaniach: na ile polityka warszawskiego centrum władzy była wyrazem własnych koncepcji, a na ile realizacją dyrektyw Moskwy? W jakim stopniu komuniści polscy przejmujący władzę w państwie w 1944 r. i sprawujący ją do 1989 r. byli wyrazicielami polskiej racji stanu?

Dotychczasowa polska historiografia lat powojennych charakteryzuje się również pewną jednostronnością. Zdecydowanie dominują monografie i syntezы dotyczące dziejów politycznych i to często rozumianych dość wąsko, jako opis działalności centralnych ośrodków władzy. Z tego typu opracowań trudno się dowiedzieć, jak wyglądało życie codzienne Polaków w owych latach, co myśleli i jak się zachowywali.

Tymczasem owa codzienność jest kategorią niezwykle ważną w życiu społecznym. Jak twierdzi Jan Szczępański w swym interesującym szkicu „Rozważania o dniu powszednim” to ona jest sankcją wielkości i zarazem testem

idei społecznych i politycznych. Test ten może niekiedy okazać się okrutny: „Historia ruchów społecznych, rewolucji politycznych pokazała jak mogą się zmieniać te idee, tak wielkoduszne i wzniósłe w lekturze, gdy zostaną przetłumaczone na język codzienności, gdy muszą wejść do biur, urzędów, fabryk, mieszkań i rodzin, do organizacji gospodarczych, do sklepów, laboratoriów i pracowni artystów. [...] Cóż bowiem jest wielkością w polityce? Idee zostające w przestrzeni platońskiej? Czy też zdolność wejścia w codzienność i jej przekształcenie? Bowiem ostateczny test wielkości idei politycznych polega na tym, co z nich pozostanie po przełożeniu na język codzienności. Czy idea polityczna potrafi po przełożeniu na język codzienności być nadal siłą przekształcającą działania i myślenia ludzi — wtedy jest chyba ideą wielką? Ale i wtedy swoją wielkość czerpie z tej codzienności, z jej powszedniości. Wielkie zatem nie jest to, co jest niezwykle, ale to, co wejdzie z niezwykłości do codzienności. Reszta jest blichтром błyszczącym w demagogii i słowach, ale nie tym co stanowi treść codziennego życia”¹. Profesor Szczepański twierdzi, że owa codzienność wytwarza również własną wiedzę nazywaną niekiedy potoczną „na ogół bardzo lekceważoną przez oficjalną naukę, chociaż jest ona podstawą codziennych zachowań, nawet tych uczonych, którzy odnoszą się do niej pogardliwie”. Zupełnie niesłusznie, gdyż stanowi ona „podstawę każdego zachowania i podstawę orientacji w sytuacjach życia codziennego — — Mówiąc paradoksalnie można by stwierdzić, że wiedza potoczna jest wiedzą o podstawowej warstwie rzeczywistości społecznej — — Nie jest to rzeczywistość modeli teoretycznych czy ideologicznych, ani rzeczywistość przepisów prawnych, ale ta chaotyczna rzeczywistość codziennych faktów, zjawisk, ludzkich nadziei i dążeń, aspiracji i fobii, uprzedzeń i głupoty, rzeczywistość widziana oczyma ludzi nie mających ani wiedzy o modelach teoretycznych, ani wiedzy o przepisach prawnych, tworzących sobie własne wizje życia z okruszków doświadczeń, zapamiętanych słów, intuicyjnych olśnień, wewnętrznych przekonań, wiedzy o ludzkich zachowaniach zawartej w odczuciach i nie zawsze jasno uświadomianych sygnałach emocjonalnych”².

Próby odtworzenia potocznych wyobrażeń Polaków o otaczającej ich rzeczywistości są szczególnie trudne, ale i potrzebne dla lat 1949-1956. O ile bowiem dla lat wcześniejszych, a zwłaszcza późniejszych dysponujemy mniej lub bardziej kompleksowymi badaniami socjologicznymi, dającymi podstawową orientację na ten temat, to w okresie stalinowskim nie były one prowadzone z tej podstawowej przyczyny, iż nastąpiła likwidacja socjologii jako dyscypliny naukowej uprawianej w Polsce³.

Jak się wydaje istotny wkład dla wypełnienia, przynajmniej po części, owej luki badawczej mogą wnieść historycy zajmujący się polskim stalinizmem. Okazało się bowiem, że w udostępnionych obecnie materiałach archiwalnych, wytworzonych głównie przez b. KC PZPR i MBP, można odnaleźć szereg informacji o owych potocznych wyobrażeniach, zwłaszcza tych, które znalazły wyraz w formie plotek i pogłosek. Traktowano je ówczesnie jako wyraz „wrogiej propagandy”

¹ J. S z c z e p a ń s k i, *Rozważania o dniu powszednim*, [w:] tenże, *Rozmowy z dniem wczorajszym*, Warszawa 1987, s. 109-110.

² Tamże, s. 101-102.

³ O wyobrażeniach potocznych Polaków pisał Piotr Ł u k a s i e w i c z, *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach i przekazach (spojrzenie na społeczeństwo polskie)*, Warszawa 1991; tamże dalsza literatura przedmiotu.

i z tego powodu — jako zjawiska groźne dla władzy — skrzętnie odnotowywano. Wielokrotnie zdarzało się, że tego typu przekazy były podstawą stosowania surowych represji karnych (w tym wielomiesięcznego pobytu w obozach pracy) wobec osób oskarżonych o ich rozpowszechnianie⁴.

Spróbujmy — idąc za inspiracją Jana Szczepańskiego — odpowiedzieć na pytanie, jak „wielka polityka” odbijała się w treści wybranych grup tematycznych pogłosek. Przedstawiona analiza dotyczy lat 1949-1953. W okresie tym miały one charakter stosunkowo jednorodny, stanowiły reakcję na niezwykle represyjny model polityki władz wobec społeczeństwa. Procesy polityczne uruchomione po śmierci Stalina w marcu 1953 r., nazywane niekiedy „odwilżą”, wprowadziły korekty do owego modelu, co wpłynęło na istotne zmiany w ówczesnych przekazach potocznych. Dokonane ustalenia dotyczą głównie mieszkańców wsi i małych miast. Wynika to z faktu, że najwięcej zachowanych źródeł dotyczy tych społeczności. Czy dowodzi to szczególnej podatności owych środowisk na pogłoski? Wydaje się, że specyfika tradycyjnych społeczności lokalnych mogła sprzyjać rozchodzeniu się w nich tego typu wiadomości, nawet o najbardziej fantastycznej treści. Z drugiej strony nieobecność w podjętych rozważaniach tzw. plotki kawiarnianej może wynikać z niewykorzystania pewnej kategorii źródeł być może zachowanych w istniejącym zasobie archiwalnym. Wszelkie uogólnienia w tym względzie winny być formułowane z dużą ostrożnością⁵.

Analiza przekazów potocznych wskazuje, że bez wątpienia najdotkliwszym doświadczeniem polskiej wsi tego okresu była realizacja polityki kolektywizacyjnej. Już zapowiedzi zmiany polityki rolnej w lipcu 1948 r. spowodowały w wielu regionach kraju panikę. Chłopi wyprzedawali zboże, wstrzymywali się z naprawą zabudowań gospodarczych. W gminie Niewierszyn w województwie łódzkim, według sprawozdania KW PPR, w lipcu 1948 „rozeszły się pogłoski o wprowadzeniu »kołchozów«, co miało ten skutek, że niektórzy chłopi w obawie przed wspólnymi omłotami przystąpili do zbierania zboża jeszcze niedojrzałego”⁶. W woj. bydgoskim na wsi rozeszła się wtedy wiadomość, że „między Polską a Rosją został zawarty układ, w którym Polska zobowiązuje się w przeciągu 3 lat zaprowadzić u siebie kołchozy”⁷.

W przekazach potocznych spółdzielnie produkcyjne wyobrażano sobie jako synonim głodu i nędzy⁸. Wielu rolników utrzymywało, że będą w nich wspólne

⁴ Na ten temat zob. D. J a r o s z, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949-1956*, „Dzieje Najnowsze” t. XXV, 1993, nr 3, s. 39-55.

⁵ Z braku miejsca nie zagłębiam się tutaj w szczegółowe rozważania definicyjne dotyczące pojęć pogłoski i plotki. W niniejszym tekście za pogłoskę uznaję pewną „propozycję do wierzenia” (*proposition to believe*) rozprzestrzeniającą się zwykle od osoby do osoby, głównie (choć niekoniecznie) przez przekaz ustny, dotyczącą wydarzeń ważnych dla społeczeństwa czy określonej jego grupy. Jest to informacja ani nie udowodniona, ani nie odrzucona jako fałszywa. Plotka w tym ujęciu to „pogłoska z małej litery”. Zawiera z reguły wiadomości mało ważne, trywialne i złośliwe o sprawach innych ludzi, często o charakterze osobistym, rozchodzące się zwykle w niewielkim kręgu odbiorców. W tym szkicu nie zajmuję się plotką w przyjętym rozumieniu tego słowa.

⁶ AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KC PPR) 295/IX-210, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego KW PPR w Łodzi za lipiec 1948.

⁷ AAN, KC PPR 295/IX-92, t. 1. Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego KW PPR w Bydgoszczy za miesiące czerwiec i lipiec 1948.

⁸ Zob. m.in. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Polskie Stron-

kuchnie a wszyscy członkowie będą jadać ze wspólnego kotła⁹. W powiecie Jarocin w 1950 r. niektórzy z nich twierdzili, iż „najpierw założą spółdzielnie produkcyjne a potem zabiorą wszystko i chłopi będą robić pod batem”¹⁰. Obawiano się „stałego dzwonka”, na dźwięk którego — jak w przedwojennym folwarku — „członkowie będą musieli [...] wstawać”¹¹. W okolicach Świdnicy chłopi utrzymywali, że „w rok po założeniu spółdzielni produkcyjnej nastąpi przymus pracy, chłop zostanie przypisany do ziemi”¹². Wedle potocznych wyobrażeń kolektywy spółdzielcze miały przypominać folwarki sprzed 1939 r.: „będą tacy, którzy będą stali nad wszystkimi z batami i gonili do pracy”¹³. Tu i ówdzie pojawiły się głosy, iż dzieci członków „kołchozu” będą zaraz po urodzeniu zabierane do specjalnych domów, gdzie zostaną wychowane „na komunistów”¹⁴. Rozpowszechniana była opinia, iż w spółdzielniach będzie obowiązywać wspólnota żon¹⁵. W powiecie Syców wiosną 1949 r. mówiono, że „po założeniu spółdzielni starzy i chorzy pójdą na mydło”¹⁶. W okolicach Janowa Lubelskiego rolnicy powtarzali wiadomość, iż osoby powyżej 60 lat będą zabierane „do specjalnych domów dla starców, a tam wiadomo po tygodniu się wykończą”. Trudno się dziwić, że w tej sytuacji — wedle słów chłopskiego pamiętnikarza — wielu ludziom „spółdzielczość produkcyjna przedstawiała się jako coś w rodzaju końca świata, dla nich iść do wspólnej gospodarki to iść na śmierć, z tego wszystkiego bardzo dużo ludzi pochorowało się z rozpacz”¹⁷.

Zagrożenie kolektywizacją było dla chłopów na tyle ważne, że przez nie patrzyli i interpretowali niemal całą otaczającą ich rzeczywistość, w tym szczególnie bieżące wydarzenia polityczne. Już w 1949 r. odnotowano przypadki, iż chłopi odmawiali podpisywania deklaracji członkowskich PZPR i przyjmowania legitymacji partyjnych, gdyż — jak twierdzili — oznacza to zgodę na przystąpienie do spółdzielni¹⁸. Sytuacje podobne zdarzały się wśród członków powstałego w 1949 r. ZSL: w powiecie Garwolin w 1950 r. odmówili oni przyjęcia stałych legitymacji, gdyż „każdy członek ZSL musi być członkiem spółdzielni a oni tego nie chcą”¹⁹.

Podobne obawy tkwiły u podstaw wielu komentarzy dotyczących mianowania Konstantego Rokossowskiego marszałkiem Polski w listopadzie 1949 r. Chłopi

nictwo Ludowe (dalej: PSL) 216: Sprawozdanie z zebrań na temat spółdzielni produkcyjnej Mirocin, 10 maja 1949; AAN, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (dalej: KS) 1695.

⁹ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR) 237/XII-109: Sprawozdanie KP PZPR w Jaworznie, 4 maja 1950; Archiwum Dokumentacji Aktowej Polskiego Radia i Telewizji (dalej: ADA), Komitet do Spraw Radiofonii (dalej: KdSR), Biuletyn Listów nr 74, 29 września 1952.

¹⁰ AAN, KC PZPR 237/XII-109.

¹¹ AAN, KC PZPR 237/XII-79: Sprawozdanie sytuacyjne z pow. Rypin, 23 stycznia 1950.

¹² AAN, KC PZPR 237/VII-117: Meldunki z terenu nr 64, 13 kwietnia 1949.

¹³ AAN, KS 1698.

¹⁴ AZHRL, Nowe Pamiętniki Chłopów, nr 1318.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ AAN, KC PZPR 237/VII-117: Meldunki z terenu nr 64, Warszawa 13 kwietnia 1949.

¹⁷ AZHRL, Nowe Pamiętniki Chłopów, nr 1318.

¹⁸ AAN, KC PZPR 237/VII-116. Meldunki z terenu, 13 stycznia 1949; Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego 17/IX/2, t. 3: Raport o pracy aparatu bezpieczeństwa na wsi w woj. bydgoskim za wrzesień 1949.

¹⁹ CA MSW, MBP 17/IX/17, t. 4: Sprawozdanie WUBP w Warszawie za sierpień 1950.

w powiecie giżyckim twierdzili, że „Stalin wydał tajny rozkaz, aby przyspieszyć kolektywizację w Polsce i w tym celu przysłał Rokossowskiego”²⁰.

Mieszkańcy wsi szczególnie obawiali się akcji politycznych, które zmuszały ich do podpisywania różnych dokumentów. Dotyczyło to zwłaszcza kolejnych apeli pokojowych, subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski (czerwiec 1951), Narodowego Spisu Powszechnego (grudzień 1950). Zawsze wówczas pojawiała się przypuszczenie że ich podpisy zostaną potraktowane jako zgoda na przystąpienie do „kołchozu”²¹.

Rolnicy obawiali się niekiedy, iż przymusowe uspołdzielczenie nastąpi po uchwaleniu konstytucji PRL (22 lipca 1952) lub po wyborach do Sejmu (26 października 1952).

Wydaje się, że najczęstszym tematem pogłosek kursujących w owych latach nie tylko wśród chłopów była wojna, a ściślej — przewidywany wybuch światowego konfliktu zbrojnego między komunistycznym Wschodem a kapitalistycznym Zachodem. Wojna w wyobrażeniach potocznych generowała różne emocje. Z jednej strony postrzegano ją jako niezbędny warunek uwolnienia się od komunistycznej władzy. Z drugiej budziła obawy ze względu na przewidywany rozmiar ofiar i zniszczeń, jaki mogła za sobą pociągnąć. Ten lęk redukowano czasami w dość specyficzny sposób. Przykładowo w powiecie Dąbrowa Tarnowska niektórzy mieszkańcy sądzili, iż „w Grecji została zlikwidowana rewolucja przez użycie bomb usypiających, które Alianci wynaleźli jako jeszcze lepszy środek od bomb atomowych i że przyszłą wojnę Alianci szybko zakończą tą właśnie bombą usypiającą”²².

Wybuch wojny w wersjach pogłoskowych był przewidywany w coraz to innym momencie. Wymieniano kolejne terminy: wiosna 1949, 1 października 1949, 8 maja 1950, 1 września 1950, kwiecień 1952 i in. Nasilenie tego typu spekulacji następowało zwykle przy okazji ważnych wydarzeń międzynarodowych. Oto już w początku 1949 r. w Rzeszowskim rychły wybuch III wojny światowej wiązano z podpisaniem Paktu atlantyckiego²³. Swoistą psychozę wojenną w niektórych regionach kraju wywołał wybuch konfliktu zbrojnego w Korei w połowie 1950 r. Niekiedy przewidywano — jak to czynił właściciel sklepu w Białymstoku — iż „pożoga wojenna w Korei jest wstępem do trzeciej wojny światowej, która niebawem ma wybuchnąć i przynieść zwycięstwo Amerykanom”²⁴. Taki sam wynik tej konfrontacji militarnej przewidywał w lipcu 1950 r. pewien robotnik z Gniezna utrzymując, że „Moskale nigdy nie wygrają wojny, bo do wojny potrzebny jest kapitał, a ten mają Amerykanie”. Rolnik z okolic Sochaczewa we wrześniu 1950 r. miał twierdzić, że „Amerykanie biją wojska ludowe koreańskie i na pewno w niedługim czasie pójdziemy walczyć na Koreę”²⁵.

²⁰ CA MSW, MBP 1199/36: Informacja o odgłosach na decyzję o nominacji marszałka Rokossowskiego, 9 listopada 1949.

²¹ Zob. m.in. AAN, KS 1697: KC PZPR 237/VII-125: Meldunki z terenu nr 99/628, 17 maja 1951: KC PZPR 237/VII-919: Analiza Narodowego Spisu Powszechnego w woj. kieleckim za 1950 r., s. 303-333.

²² CA MSW, MBP 17/IX/7, t. 3: Raport WUBP w Krakowie za wrzesień 1949.

²³ CA MSW, MBP 17/IX/14, t. 2: Sprawozdanie WUBP w Rzeszowie za marzec 1949.

²⁴ AAN, KS 1695.

²⁵ AAN, KS 1698.

Podobne komentarze wywołały niektóre posunięcia wewnętrzne władz państwa. I tak w pierwszej połowie 1949 r. panikę wojenną wywołała rejestracja wojskowa mężczyzn czy wspomniana nominacja Rokossowskiego²⁶.

Prognozy wojenne wybuchały co jakiś czas w związku z permanentnym brakiem podstawowych artykułów żywnościowych na rynku. Przykładowo — według informacji partyjnej z Warszawy z 10 i 11 maja 1951 — w związku ze „sprzedażą mięsa mrożonego (wprost z chłodni dostarczonego do sklepów detalicznych) na Pradze szerzy się propaganda”, że z powodu spodziewanej wojny „zamraża się mięso”²⁷. W taki sam sposób komentowano niekiedy subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski: „pieniądze uzyskane z pożyczki będą przeznaczone na Koreę”²⁸. Przeprowadzano analogię między NPRSP a pożyczką rozpisaną przez rząd sanacyjny przed wybuchem wojny 1939 r. W 1951 r., po wprowadzeniu obowiązkowych dostaw ziemniaków, jedna z pogłosek mówiła nawet o tym, że przeznaczone są do produkcji wojennej: „wyrabia się z nich gaz i proch, a robotnicy ich nie otrzymują”²⁹.

Co jakiś czas, w różnych regionach kraju pojawiały się informacje, iż „gdzieś w Polsce” wojna już wybuchła, a rozpoczęły ją zrzucone z samolotów oddziały desantowe z Zachodu³⁰.

Jednym z paradoksów owych lat było to, iż w wielu potocznych opiniach jako przygotowanie do wojny traktowano akcje pokojowe. Podpisy pod apelami pokojowymi miały oznaczać m.in. powołanie do wojska, zgodę na udział w walkach w Korei itp.³¹.

Wiele pogłosek obiegających Polskę w latach 1949-1953 dotyczyło problemów aprowizacyjnych. Wyrażała się w nich krytyka władzy państwowej, która przez swą politykę gospodarczą nie była w stanie zapewnić wyżywienia obywateli. Część z nich miała wręcz tragiczną wymowę. W październiku 1949 r. w Suszu w województwie olsztyńskim w miejscowym PZGS pojawiła się wiadomość, iż na Śląsku „panuje głód — kobiety rzucają się pod samochody w celu uniknięcia śmierci głodowej”³². W Lublinie w kwietniu 1950 r. krążyła „wersja”, że „na skutek zaprzestania przez Amerykę importu mięsa z Polski zepsute mięso przerobiono na wędliny w związku z czym w Krakowie zmarło 700 osób”³³. Zgoła makabrycznie brzmiały wieści, które obiegły wiele środowisk lokalnych w Polsce w 1952 r. Oto np. w Łodzi jeden z pracowników zakładów włókienniczych opowiadał swym kolegom, iż na terenie tego miasta „została ujęta przez Milicję Obywatelską pewna kobieta, która usiłowała uprowadzić pozostawione bez opieki na ulicy małe dziecko”. Po jej zatrzymaniu miało się okazać, iż „dostarczała porwane dzieci do Szczec-

²⁶ CA MSW, MBP 17/IX/2, t. 4: Sprawozdanie WUBP w Bydgoszczy za marzec 1949.

²⁷ AAN, KC PZPR 237/VII-3830: Informacja z 12 maja 1951.

²⁸ AAN, KC PZPR 237/VIII-153: NPRSP, s. 124.

²⁹ CA MSW, MBP 17/IX/12, t. 1: Sprawozdanie WUBP w Opolu za październik 1951.

³⁰ CA MSW, MBP 1199/40, Biuletyn MBP, 7 maja 1952; MBP 17/IX/8, t. 4: Sprawozdanie WUBP w Lublinie za maj 1952; MBP 17/IX/4, t. 5: Sprawozdanie WUBP w Katowicach za maj 1952.

³¹ Zob. m.in. AZHRL, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (dalej: ZSL) 316: Sprawozdanie z konferencji w Łodzi w dn. 28-29 maja 1951.

³² CA MSW, MBP 17/IX/11, t. 5: Raport WUBP w Olsztynie za październik 1949.

³³ CA MSW 1199/37; Biuletyn MBP, 6 kwietnia 1950.

cina, gdzie fabrykowano z mięsa ludzkiego wyroby mięsne". W marcu 1952 r. w powiecie brzeskim w województwie opolskim pojawiły się pogłoski, iż „wkrótce odbędzie się proces 9 osób, które miały się rzekomo zajmować sprzedażą mięsa ludzkiego”³⁴.

W potocznych przekazach wskazywano na różne przyczyny braków żywnościowych. Najczęściej tłumaczono je wywożeniem za granicę, głównie do ZSRR³⁵. Przewidywano co jakiś czas wprowadzenie reglamentacji kolejnych artykułów żywnościowych (chleba, cukru, mięsa) względnie zmniejszenie racji tych towarów, które były przydzielane „na kartki”³⁶.

Wiele komentarzy wywoływały też dokonywane co pewien czas zmiany obrotu pieniężnego. Najwięcej wzbudziła ich wymiana pieniędzy ogłoszona 30 października 1950. Spekulowano na temat jej przyczyn. Niekiedy twierdzono, że „pieniądz nie miał pokrycia na arenie międzynarodowej” i został wymieniony „pod wpływem Ameryki”. Zdarzały się opinie, że odtąd „będą wymieniać co pięć lat jak w Rosji”. Według innych pogłosek wymiana miała dotyczyć tylko ograniczonej sumy pieniędzy na osobę (10 tys., 20 tys., 30 tys. zł). Lęk budziły pojawiające się tu i ówdzie wieści, że MO aresztuje osoby wymieniające duże kwoty pieniężne³⁷.

Wymiana miała głębokie skutki w sferze mentalności. Od tego momentu wszelkie poważne ingerencje państwa w sferę obrotu towarowego i pieniężnego wywoływały pogłoski o przygotowaniach do nowej wymiany pieniędzy. Co pewien czas pojawiały się również wersje o wymianie złotego na rubla, co traktowano jako symptom szybkiego przyłączenia Polski do ZSRR jako „siedemnastej republiki”³⁸.

Kolejną znaczącą grupą pogłosek, pełniących istotną rolę w mentalności dużych grup społecznych stanowiły te, których tematem był Kościół katolicki i życie religijne. Wyrażało się w nich przekonanie o wielkiej roli tego Kościoła jako instytucji przeciwstawiającej się ateizującej, proradzieckiej władzy państwowej i z tego powodu coraz bardziej prześladowanej.

Już w styczniu 1949 r. w Gdańskim pogłoski mówiły, iż „niedługo będą nakładane podatki na obrazy święte, które wiszą w każdym domu”³⁹. W okresie spisu powszechnego w grudniu 1950 r. kursująca we wsi Bodzentyn „wersja” nakazywała, aby „nikt nie podawał, że chodzi do Kościoła, bo tych będą zamykać do więzienia”⁴⁰.

W Łodzi w okresie dyskusji nad projektem konstytucji PRL w 1952 r. obawiano się, iż już wkrótce nie będzie można śpiewać pieśni religijnych⁴¹. Powołanie

³⁴ AAN, KS 1719.

³⁵ Zob. m.in. ADA, KdSR 1050/1; Biuletyn nr 27, 22 sierpnia 1951; nr 31, 18 września 1951; AAN, KS 1694, 1710, 1715.

³⁶ CA MSW, MBP 1199/35; Biuletyn MBP, 26 marca 1949, 7 maja 1949; AAN, KS 1715.

³⁷ AAN, KC PZPR 237/VII-199: Charakterystyka organizacji partyjnej pow. Kołobrzeg; 237/VII-123: Meldunki z terenu nr 212/476, 3 stycznia 1950; AAN, KS 323.

³⁸ AAN, KC PZPR 237/V-151: Informacja nr 24/534, 8 stycznia 1953; nr 20/530, 7 stycznia 1953.

³⁹ CA MSW, MBP 17/IX/17, t. 3: Sprawozdanie WUBP za styczeń 1949.

⁴⁰ AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa (dalej: KCP) 246, Akcja wroga klasowego w okresie NSP.

⁴¹ AAN, KC PZPR 237/VII-154: Wyciąg ze sprawozdania KW i instruktorów KC PZPR w sprawie konstytucji.

do życia w 1954 r. gromadzkich rad narodowych skłoniło niektóre osoby do komentarzy, iż utworzenie nowych gromad nie pokrywających się terytorialnie z obszarem parafii „doprowadzi do zamknięcia części kościołów”⁴².

Stosunkowo często odnotowywano pojawianie się przypuszczeń, przewidujących zamykanie czy wręcz burzenie niektórych świątyń przez władze państwowe⁴³. Niekiedy utrzymywano, że zgromadzenia zakonne będą likwidowane, wywożone na Sybir lub do polskich obozów pracy⁴⁴.

Z reguły nie wierzono w dobrowolność zeznań księży w licznych procesach im wytaczanych. W przypadku procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarska (14-22 września 1953) na niektórych uczelniach wyższych mówiono, iż „istnieje środek chemiczny, przy pomocy którego człowiek zeznaje to co każą” i „został on w tym wypadku zastosowany”⁴⁵. Podobnego zdania byli niektórzy żołnierze, którzy po powrocie z urlopów i przepustek do koszar mieli twierdzić, że „oskarżonym dano specjalne zastrzyki przed zeznaniami i dlatego mówili, co im kazali”⁴⁶.

Największe napięcie uczuć religijnych w owym okresie wywoływały jednak nie aresztowania księży ale liczne zjawiska traktowane przez duże masy wiernych jako cudowne. Szczególne emocje wzbudził tzw. cud lubelski w lipcu 1949 r. Rzekomo „płaczący” obraz Matki Boskiej z katedry lubelskiej wywołał wiele komentarzy, w których wyrażano z reguły negatywne opinie o władzach państwa. Jedna z pogłosek z woj. gdańskiego mówiła, że łzy Matki Boskiej wywołane zostały najechaniem auta z pracownikami Urzędu Bezpieczeństwa na biskupa w czasie procesji Bożego Ciała, w wyniku czego miało zginąć siedmioro dzieci⁴⁷. Wedle innych opinii Matka Boska płakała, gdyż w Polsce rządzą „czerwoni”⁴⁸. Spotkać można było stwierdzenia, że cud sfabrykował rząd komunistyczny „by zyskać atut w swej walce z Kościołem i spowodować zamknięcie katedry lubelskiej i KUL”⁴⁹. Utrzymywano, że katedra była wówczas świadkiem „nawróceń” oficerów radzieckich, pracowników Urzędu Bezpieczeństwa i aparatu partyjnego. Świadectwem tego miały być stosy legitymacji partyjnych rzekomo porzuconych przed ołtarzem katedry⁵⁰.

Konsekwencją tego, co się wydarzyło w Lublinie, było narastanie w całej Polsce, fali „cudów lokalnych”, którym towarzyszyły pogłoski o podobnej wymowie, jak wyżej przytoczone.

⁴² AAN, KC PZPR 237/VII-3864: Zestawienie meldunków z terenu nr 9/80, 1-10 kwietnia 1954.

⁴³ Zob. m.in. AAN, KC PZPR 237/VII-112: Meldunki z terenu nr 101, 1 czerwca 1949; 237/XII-96: Sprawozdanie Wydziału Rolnego KC PZPR za sierpień 1949; CA MSW, MBP 17/IX/2, t 6: Sprawozdanie WUBP w Bydgoszczy za maj 1949; MBP 1199/35; Biuletyn MBP, 23 marca 1949.

⁴⁴ CA MSW, MBP 17/IX/2, t. 7: Sprawozdanie WUBP w Bydgoszczy za sierpień 1954.

⁴⁵ AAN, Związek Młodzieży Polskiej 451/VI-184; Informacja nr 113/37 z 7 października 1953 o nastrojach wśród studentów po uchwale w sprawie regulowania stosunków państwo-Kościół.

⁴⁶ Centralne Archiwum Wojskowe, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego IV.502.2./A.412; Szef Zarządu I organizacyjnego GZP do szefa GZP, 3 października 1953, s. 142-144.

⁴⁷ CA MSW 17/IX/3, t. 2: Sprawozdanie WUBP w Gdańsku za lipiec 1949.

⁴⁸ AAN, KC PZPR 237/VII-212; Sprawozdanie z przebiegu akcji zebrań w sprawie rzekomego cudu w Lublinie.

⁴⁹ CA MSW, MBP 17/IX/15, t. 4: Sprawozdanie WUBP w Szczecinie za lipiec 1949.

⁵⁰ Tamże.

Zaprezentowane w niniejszym szkicu uwagi dotyczą tylko niektórych grup tematycznych pogłosek obiegających Polskę w latach 1949-1953. Było ich dużo więcej. Plotkowano na temat ZSRR i uzależnienia Polski od wschodniego sąsiada, Niemców i Żydów, Stalina i Bieruta.

Poczynione ustalenia próbują wskazać na pewien istotny element myślenia ówczesnych Polaków o otaczającej ich rzeczywistości. Wydają się one tym cenniejsze, że dotyczą okresu w którym możliwość artykulacji rzeczywistych opinii społecznych w oficjalnych kanałach informacyjnych była ograniczona do minimum. Dzięki nim możemy lepiej zrozumieć lęki, obawy i nadzieje „szarych ludzi” żyjących w stalinowskiej Polsce.

The secret organisation which belonged to the political — military camp fighting for independence of Poland and was commanded by Józef Piłsudski conducted the intelligence activity against Russia during the World War I and also against Germany since the middle of 1917.

On the basis of hand-written records of POW from the Central Military Archives in Warsaw the Author describes its organisational structure, reconstructs the commanding staff and presents the main forms of activities.

MATERIALS

D. JAROSZ — Everyday conceptions of Poles in the light of analysis of rumours from the period 1949-1953

The article contains the analysis of rumours circulating first of all in small towns and villages and concerning such problems as: the collectivisation of rural areas, the expected break-out of the World War III, presumed famine in some regions of Poland, relations with the USSR and anticlerical policy of the government. These rumours, regarded as antinational according to the legislation of that time, were searched for and reported in the documents of Security Office (Urząd Bezpieczeństwa) and militia. These documents constitute the basic source of information for the Author of this article.

The analysis of rumours is important in order to learn about the public feelings in the discussed period, the more so as the press was censored by the communist authorities and it ignored all the social reactions inconsistent with the vision of Poland formed by those authorities and spread by propaganda.

DISCUSSIONS

U. AUGUSTYNIAK — Conflict or cooperation? (In connection with the work „Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV-XVIII wieku” — *Between monarchy and democracy. The studies on the history of Poland in the 15th — 18th centuries*, edited by A. S u c h e n i - G r a b o w s k a and M. Ż a r y n)

S. SALMONOWICZ — About the birth of West Prussia — remarks connected with the book by H.-J. B ö m e l b u r g

A. WYROBISZ — A new approach to the history of customs (with reference to the book by M. B o g u c k a „Staropolskie obyczaje XVI-XVIII wiek” — *Old-Polish way of life in the 16th - 18th centuries*)

REVIEWS

LETTERS TO THE EDITORS

(tr anslated by Eliza Fijałkowska)